

## Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji — 16 mk., z przesyłką pocztową 17 m. 50 fen., z odnośnieniem do domu 21 mk.

# DZIENNIK WILEŃSKI

## Cena ogłoszeń.

Za wiersz petitu jednoszpaltowy:  
przed tekstem . . . 5 mk.  
za tekstem . . . 2 mk.  
nekrologi . . . 3 mk.  
nadesłane w tekście 6 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Redakcja otwarta od 12-ej do 1-ej i od 5 do 6-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 6 wiecz. i w niedziele od 1 do 2-ej.

Dnia 27 lutego, w piątek, o g. 9<sup>1/2</sup> w Kościele po Dominikańskim za duszę

ś. † p.

## Hilarego Łęskiego

członka — protektora, członka Zarządu i fundatora gmachu Towarzystwa Przyjaciół nauk w Wilnie

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne, na które członków T-wa znajomych i przyjaciół zmarłego.

Zaprasza Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

W piątek 27-go lutego, jako w rocznicę śmierci

ś. † p.

## Władysława Węclawowicza

odbędzie się w Kościele św. Jakóba nabożeństwo żałobne na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskane Żona i Siostry.

ś. † p.

## Józef Ihnatowicz

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu 25 lutego przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie zwłok z domu Nadbrzeżna № 12 na ementarz Antokolski odbędzie się 27 lutego o g. 4-ej po poł. O czym pogrążona w głębokim żalu Żona zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

## OPERETKA POLSKA

Sala „LUTNIA“  
S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, we czwartek 26-go lutego 1920 r.

po raz II-ty

## Krysia leśniczanka

operetka w 3 aktach. Libretto B. Buchbindera. Muzyka J. Jarno.  
Z udziałem Z. Wojnowskiej, Bonsekiej, Kosłńskiej i W. Proniewicza.

Akt I—w lesie, akt II—w zamku cesarskim, akt III—w leśniczówce.

W akcie I—czardas z. W akcie II—mennet.

Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczyka

Początek o godz. 8 wiecz.

Kasa czynną jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

Zapowiedź: W piątek 27 lutego b. m. «Nitouche», operetka Herve.

## Przeciw oszczerstwom.

«Nasz Kraj» zdradza niezwykle idiosyncrasy. Niepodobna mu się, że się znalazł dziennik, który wystąpił z odparciem fałszów i oszczerstw, rzuconych na Komitet Narodowy Pański przez tego monopolistę, w swem oczywistym mniemaniu, wszelkich zasług i zdobyczy narodowych polskich.

Nie miałem mu jest, że się ktoś śmiała wystąpić w obronie szkalowanych na wileńskim gruncie ludzi, na których importowany organ tutejszej krajowości w ciągu roku niemal wylewał całe kubły pomoy, zbieranych po najmniejszej kategorii pismidlach brakowych i przesoczonych żywcem do «Naszego Kraju». Czcigodni panowie! Toż przecież wasza gazeta niczem innym w ciągu roku poważnie się nie zajmowała, jak tylko podkopaniem powagi urzędowej reprezentacji polskiej na Kongresie Pokoju, na której czele stał załamany przez was Dmowski. A robiliście to z największym zapalem, pomimo, że tego rodzaju szkalowanie mogłoby być uważane za swego rodzaju akcję antypaństwową. Lecz mniejsza o to, każdemu wolno mieć własne pojęcia o godności tych czy innych uczynków, i my o to specjalnie do «Kraju» pretensji mieć nie chcemy, ale to sobie kategorycznie wymawiamy, by i nam każde oszczerstwo, każdy fałsz, siano przeseń, z równą tolerancją odeprzeć gozwole.

O metodach, taktyce i tonie wystąpienia lepiej nie mówmy. Jeśli redaktorowie «Kraju» chcą dokładnie zbadać, jak wyglądają te najbardziej

niebezpieczne i najmniej z etyką i średnim choćby poziomem kulturalnym wspólności mające, niech się uważnie wycytują w zasoby własnego dorobku, skrzętnie drukowanego na łamach «Naszego Kraju». Znajdą tam nie-doścignione wzory.

Pomawiani jesteście o niepastliwość, wojowniczość tonu i t. p. Jest w tem tyle słuszności, ile się w tych pojęciach mieścić może pojęcia obrony nas samych i społeczeństwa polskiego w Wilnie i tam, dokąd sięgamy my i «Nasz Kraj», przed terrorem małej, lecz bardzo hałaśliwej i pewnej siebie grupki ludzi, skupiającej się około «Naszego Kraju». Jest to ten sam terroryzm, o którym pisze «Nasz Kraj», cytując M. Mochackiego: «terroryzm zawziętego w śmiesznie uprzedzeniu mniemania, terroryzm obkurczającego politycznego, terroryzm socjalnego nierozumu... Ten terroryzm, który kazał «Krajowi» osiedlić się w Wilnie, by tu w społeczeństwo nasze, spojone gorącym pragnieniem złączenia się z całą Ojczyzną, wbić klin strupieszkiej doktryny politycznej i wisć w serca ludzkie jad zwątpienia w słuszność polskich żądań. Ten terroryzm, który «Krajowi» i jego zwolennikom nie pozwala szanować, lub chociażby znosić, innych przekonań politycznych, prócz ich własnych, i darzy je mianem wsteczności, reakcji, klerykalizmu. Ten terroryzm, który — zgłoty w pas przed ideologią «lewicy» — nie umie dojrzeć potwornej śmieszności równoczesnego kłótniowania istotnie wstecznych i skamieniałych żywiołów w

społeczeństwie naszym. Takiego terroryzmu my się właśnie nie boimy i będziemy z nim zawsze walczyli nie w imię ideologii lub dążenia do władzy jednego jakiegoś stronnictwa, lecz w imię ogólnego ideału narodowego liczących i do wspólnej jego obrony i zwycięstwa sjednoczonych żywiołów narodowych w społeczeństwie.

«Nasz Kraj» wezwał dla pogrzebienia nas ku pomocy jakiegoś rezerwistę pamiętnikarza (bodej nawet w spódnicy, nie uchybiając tej samej garderobie), który grzeszy nie tyle krótką, ile złą, czy złorzeczącą pamięcią.

Nie jesteśmy w stanie długą polemiką nużyć czytelników, nawiasem więc tylko, bez bawienia się w retorykę, odpowiemy krótko: fałszem jest, co wywleka ów pamiętnikarz, jakoby Komitet Narodowy ofiarowywał kiedykolwiek szable moskiewskim zdobywcom Lwowa, ofiarowywali je właśnie ci, których dziś macie za swych sojuszników politycznych; fałszem jest, jakoby Dmowski i jego przyjaciele polityczni kiedykolwiek protestowali z Lozany przeciw niepodległości Polski—protestowali oni, ale przeciw tej niepodległości ważnej z dn. 5 listopada, która nieszczęśliwy naród miała rzucić w szpony Habsburskich i Hohenzollernskich cesarskich orłów. I to, co wy poszytu-

jecie Dmowskiemu za hańbę i zacięciem go dziś bezkaracie, zasłaniając się tarczami, które nie z waszej mocy lub hartu powstały, to właśnie jest jego największą zasługą: program sjednoczenia ziem polskich wszystkich, bez wyjątku, i prsytem z dostępem do morza.

Lżycie go za to też, że on właśnie, nie kto inny, wprowadził Polskę na Kongres Pokoju, jako czynnik polityczny, zasiadający narówni z innymi zwycięzcami w arcopagu europejskim, że nie dopuścił do tego, by nasza Ojczyzna, przykuta hańbiącymi kajdanami do potrzaskanego rydwanu Hindenburgów i Wilhelmów, stanęła tam w Paryżu w roli oskarżonej. To was dziś boli, kłuje, to wam dziś sumienia wstrząsa, więc z tem większą zaciętością szkalujecie, odświeżając kiedyś przez was samych tworzona bajki i oszczerstwa.

My z Dmowskiego nie robimy fejtysza, nie wsadzamy go na piedestały, na których sam nie pragnie spoczywać. Oddajemy mu tylko to, na co ciężką pracą narodową i nie w naszym głasim rozumem zasłużył. Odeprzemy też każdy fałsz i każde wasze oszczerstwo nie dlatego, żeby go plamiło, lecz dlatego, że uważamy za swój obowiązek między innymi odświeżanie zatęchłej atmosfery, którą wasze hałamuctwa mogą stwarzać.

## Przyjazd Focha do Wilna.

Nasz korespondent z Warszawy telegrafuje nam, iż około 10 marca marszałek Francji, generał Foch, przybędzie do Wilna, a także w tym czasie odwiedzi Lwów.

Nie należy wątpić, iż nasze miasto z entuzjazmem powita wodza francuskiego, który jest dla nas nosicielem rycerskości swego narodu i jednym z najgorętszych i najistotniejszych wyrazicieli przyjaźni Francji dla Polski.

# TELEGRAMY.

## KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 24-go lutego.

### FRONT LITAWSKO-BIALORUSKI.

W rejonie Połocka oddziały nasze prowadzą akcję wywiadowczą, wzięły kilku jeńców. Rozbity wczoraj na odesłaku poleskim nieprzyjaciel zachowywał się biernie.

### FRONT WOŁYŃSKI.

Oddziały nasze prowadzą energiczną wywiad.

### FRONT PODOLSKI.

Bolszewicy większymi siłami atakowali nasze nowe pozycje w rejonie Letyżowa. Ataki wszystkie odparte. W lokalnej kontrakcji oddziały nasze wzięły 3 karabiny maszynowe.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Kulicki, pułkownik.

### Deklaracja sprawy pokoju z bolszewikami.

WARSZAWA (Tel. wł. «Dz. Wil.») Komisja zagraniczna Sejmu zakończyła trwające dwa dni obrady nad projektem Rady ministrów w sprawie podstaw dla rokowań pokojowych z rządem bolszewickim. Po dokładnych i wyczerpujących wyjaśnieniach na zapytania, z którymi się zgłaszali posłowie ze wszystkich grup sejmowych, rezolucje zostały uchwalone jednomyślnie.

W związku z naradami w sprawie propozycji pokojowych i w związku z warunkami, jakie mają być przedstawione przez Polskę, obiegają w kołach politycznych pogłoski o rychłym wyjeździe ministra spraw zagranicznych Patka do Paryża i Londynu.

### Sejm.

WARSZAWA 25 b. m. (PAT.) — Sejm na dzisiejszym posiedzeniu zajmował się głównie sprawami, dotyczącymi zdrowia publicznego. Szło o załatwienie Ministerstwa Zdrowia. Sejm zakończył długą dyskusję w tej sprawie wnioskiem posła Burza, aby odesłać ją jeszcze raz do komisji administracyjnej. Omawiano także kwestję felozerską, przyczem oświadczone się za utrzymaniem ustawy z roku 1875, uprawniającej felozów do praktyki lekarskiej w całym b. zaborze rosyjskim. Uchwalono następnie wniosek o likwidacji Zakładu Wojennego Obrotu Zbożem, względnie jego filii lwowskiej.

Pod koniec obrad Sejm zajmował się kwestją nagłośnienia wniosku posła Witosa w sprawie ogłoszenia kobiet przez komisję wojskową. Z okazji reklamacji kierowników gospodarstw. Wśród niebawemego wzbudzenia całej Izby, poseł Witos najętnował ujemne strony tego rozporządzenia, poczem odpowiadał minister Lesiałewski, tłumacząc powyższe rozporządzenie względem natury wojskowej. Nagłośnić wniosek posła Witosa przyjęto, sprawę zaś odesłano do komisji.

### Plebiscyt w Cieszyńskim.

WARSZAWA (Tel. wł. «Dz. Wil.») Dzienniki czeskie podają wiadomość, że plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się za pół roku.

### O Spisz i Orawę.

WARSZAWA (Tel. wł. «Dz. Wil.») Dochodzą tu wieści, że Węgry rozpoczynają usilną agitację za przysłaniem Spisza i Orawy do Słowaczyny.

### Zjazd miast małopolskich.

KRAKÓW 25 b. m. (P. A. T.) — Zjazd miast małopolskich powziął uchwałę w sprawach gospodarczych, domagającą się zapatrywania pracownikom miejskim w deputaty ży-

wnościowe oraz pomocy dla miast ze strony rządu przy zakładaniu takich kuchni. Obrady zamknęto.

### Nar. Stow. Robotnicze.

TORUŃ 25 b. m. (P. A. T.) — W Grudziądzu odbył się Zjazd przedstawicieli Narodowego Stronnictwa Robotniczego dzielnic pomorskich. Wyłoniono projekt zwołania w Warszawie wszechdzielnicowego kongresu organizacyj robotniczych.

### Polska żegluga powietrzna.

GDANSK (25 bm. P.A.T.) Przedstawiciele Narodowego Towarzystwa Żegluga Powietrznej badali na miejscu warunki uruchomienia komunikacji powietrznej pomiędzy Gdańskiem a Warszawą.

RZYM (25 bm. P.A.T.) Papież ofiarował na biedę dzieci polskie 300 tysięcy lirów, które za pośrednictwem berlińskiego Komitetu Składek prześlano będą do Polski.

### Komisje plebiscytowe.

WARSZAWA 25 b. m. (PAT.) — Przedstawiciele rządu polskiego przy komisjach plebiscytowych objęli urzędowo w charakterze konsultów generalnych.

### Niemcy pod rządami polskimi.

POZNAN 25 b. m. (P. A. T.) — Niemiecka Wspólnota Pracy (Arbeitsgemeinschaft) wydała odezwę do niemieckich mieszkańców terenów, przypadających Polsce. Zarządza w niej, że niemieccy mieszkańcy muszą być lojalnymi obywatelami Polski i w porozumieniu z Polakami pracować nad odbudową kraju. Celem strzeżenia praw Niemców, wynikających z postanowień traktatu, (Poznańska Wspólnota Pracy będzie wspólnie z taką organizacją z Bydgoszczy i Prus Zachodnich porozumiewać się z rządem polskim. Wreszcie odezwa występuje przeciwko hakatystom, usurpującym sobie prawo występowania imieniem większości mieszkańców niemieckich.

### Państw. Instytut Dentystyczny.

WARSZAWA 25 bm. (P. A. T.) — Z dniem 1 marca otwarty zostanie w Warszawie Państwowy Instytut Dentystyczny.

### Liga Narodów.

BERLIN 25 b. m. (P. A. T.) — Z Hagi donoszą, że przed następnym posiedzeniem Ligi Narodów odbędzie się posiedzenie międzykoalicyjnej konferencji finansowej.

### Sprawy węgierskie.

BUDAPESZT 25 b. m. (P. A. T.) Węgierskiemu Zgromadzeniu Narodowemu przedłożono ustawę o wyborze prowizorycznego zarządcy państwa, zanim się wybierze definitywnie naczelnika państwa. Zarządca z tytułem Jego Wysokość mieć ma władzę, bliższą królewskiej, jednakże wojnę wypowiedzieć, zawrzeć pokój oraz użyć wojska zagranicą może on tylko na podstawie uchwały Zgromadzenia Narodowego. Uchwały Zgromadzenia nie wymagają sankcji zarządcy, ten jednak może odesłać do Zgromadzenia z prośbą o zmianę celu pomownego jej przedyskutowania, może dalej Zgromadzenie odroczyć, a rozwiązać dopiero wtedy, gdyby się okazało, że jest ono niemożliwe do prac ustawodawczych.

### Nowe wybory w Czechach.

WIEDEN 25 b. m. (P. A. T.) — Z Pragi donoszą, że rząd czesko-słowacki zdecydowany jest rozwiązać Zgromadzenie Narodowe i rozprawić nowe wybory celem uzyskania większości rządowej.

### Granice Armenji.

LONDYN 25 b. m. (P. A. T.) — W Londynie odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji dla ustalenia granic Armenji.

### Nowy gabinet serbski.

PARYŻ 25 b. m. (P. A. T.) — Z Belgradu donoszą: że regent zatwierdził gabinet Stojana i Proticza.

### POZNAŃ 25 b. m. (P. A. T.)

W Poznaniu odbywać się będzie na dworcu kolejowym rewizja pakaaków, należących do osób, jadących do Kongresówki, zamiast jak dotąd w Skalmierzycach. Przystąpiły to jazdy pociągów kurjerskich Poznań Warszawa.

### WARSZAWA 25 b. m. (PAT.)

Dnia 25 lutego Polaka Krajowa Kasa Pożyczkowa wypuści nowe banknoty po 500, 20 i 5 marek.

### WARSZAWA 25 b. m. (P.A.T.)

Bawił w Warszawie komisarz niemiecki do spraw wymiany jeńców, Delbrueck.

### WARSZAWA 25 b. m. (PAT.)

Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła 100 proc podwyżki dla emerytów, osób cywilnych.

### MOSKWA 25 bm. (P. A. T.)

Z Moskwy wyjechał do Rewla komisja kooperatyw w celu zawarcia umów w sprawie dostaw.

### LYON 25 b. m. (P. A. T.)

Król hiszpański przybył do Biarritz.

### LYON 25 b. m. (P. A. T.)

Oddział floty japońskiej przybył do Marajli.

LYON (25 bm. P.A.T.) Międzynarodowa Komisja, mająca umiędzynarodowić żegluga na Dunaju, zebrała się w Budapeszcie.

## Wiadomości polityczne.

W niedzielę, jak już informowaliśmy, odbyło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawie pokoju. Minister Patek przedstawił zasadnicze punkty, na których podstawie Polska mogłaby przystąpić do rokowań pokojowych z bolszewickim rządem «Kurjer Poranny» notuje według pogłosek treść owych punktów. Dotyczą one utworzenia strefy neutralnej na wschód od linii bojowej polskiej, naprawienia krzywd, wyrządzonych narodowi polskiemu przez rozbiór 1772 r.; samostanowienia o sobie narodów w tych granicach na wschód od Polski; odszkodowań natury gospodarczo-finansowej; zabezpieczenia przed agitacją bolszewicką oraz ratyfikacji traktatu przez ciało najwyższe, reprezentujące wolę ludu rosyjskiego. Rada ministrów, po dwugodzinnej dyskusji, jednomyślnie zdecydowała przedstawić powyższe tezy komisji sejmowej do spraw zagranicznych do rozważenia i ewentualnego wprowadzenia zmian i poprawek.

Komisja zagraniczna Sejmu rozważa sprawę w poniedziałek i wtorek.

Z Wiednia donoszą, że redaktor socjalistycznego «Daily Herald» Lansbury wysłał z Moskwy radjotelegram do Lloyd George'a, zapraszając go do przybycia do Rosji w celu rozpoczęcia bezpośrednich rokowań z bolszewikami.

Korespondent «Morning Post» z Kopenhagi twierdzi, że pos. O'Grady prowadzi rokowania pokojowe z bolszewikami. Doszło już w kilku punktach do porozumienia. Główną przeszkodą jest żądanie Anglii zdembillazowania armji czerwonej. Z racji polityki wewnętrznej i zewnętrznej Lenin nie chce wydać takiego zarządzenia.

Bozar Law, odpowiadając na zapytanie w Izbie gmin, oświadczył, że rząd brytyjski zawiadomił państwa bałtyckie, Finaandję i Polskę, że kwestja pokoju i wojny z Rosją sowiecką winna być zdecydowana przez te państwa zgodnie z ich własną opinią i na ich wyłączną odpowiedzialność.

W poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie wspólnej delegacji niemieckiej i polskiej w sprawie ustalenia normalnego rachunku kolejowego, pocztowego, telegraficznego, stosunków celnych oraz paszportowych pomiędzy Niemcami a Polską. W skład delega-

cji niemieckiej wchodzi 23 osoby z radcą regencyjnym Scholzem na czele. W następnym rozpoczetych rokowań zawarty zostanie układ tymczasowy, który dotknie wyłącznie kwestji aktualnych — skoro zaś los terenów plebiscytowych i sprawa ukonstytuowania w. m. Gdańska rozstrzygnięte zostaną, wypadnie obn sąsiadującym krajom zawrzeć układ, obejmujący całokształt stosunków ekonomicznych i mający charakter bardzo stały.

W poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie delegatów gdańskich i delegatów polskich w sprawie nawiązania stosunków kolejowych, pocztowych, telegraficznych pomiędzy Polską a obszarem wolnego miasta Gdańska, jak również sprawach celnych i paszportowo-policyjnych.

Z ramienia tymczasowego administratora w. m. Gdańska, Sir Towers, przybyli radca tajny Seerin oraz ppor. Steward.

Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele zainteresowanych ministrów polskich. Pierwsze to posiedzenie wypełniły przemówienia programowe i powitalne.

Z powodu wiadomości, która ukazała się w prasie warszawskiej o przekroczeniu przez oddziały bolszewickie Dniestru i wkroczeniu do Besarabji—rumuńskie ministerjum wojny za pośrednictwem ambasady rumuńskiej komunikuje, że wiadomość ta jest bezpodstawna.

Dotychczas żaden oddział wojsk czerwonych nie tylko że nie wkroczył na terytorjum rumuńskie, ale nie próbował nawet forsować linii Dniestru.

Tel. Comp. donosi z Berlina: W sprawie pogłosek o rokowaniach między Niemcami i Rosją sowiecką dowiaduje się «Berliner Tageblatt», co następuje:

W Berlinie znajduje się delegat republiki sowieckiej—Kopp, posiada on mniej więcej te same pełnomocnictwa, co Litwinow.

Rokowania, które się wkrótce zaczną, dotyczyć będą wymiany jeńców. Jest jednak możliwe, a nawet prawdopodobne, że Kopp, podobnie jak Litwinow, będzie próbował mówić wogóle o stosunkach niemiecko-rosyjskich i o kwestjach pokojowych, dążąc do uzyskania uznania Rosji sowieckiej.

Przedstawicielowi «Vorwärts» oświadczył on, podobno, że sprawa wymiany jeńców jest kwestją podrzędną, następnie zaś podkreślił rzekomo, że Rosja sowiecka życzy sobie przedewszystkiem z Niemcami wejść w dobre stosunki «sąsiedzkie» i rozpocząć z nimi ożywioną wymianę towarów i surowców.

Według paryskiego «Matina» głównym celem podróży Milleranda do Londynu jest ustalenie stosunków mocarstw sprzymierzonych do Rosji.

Dziennik podaje przytem, że Nitti uważa za konieczne wznowienie stosunków stałych z Rosją, natomiast Millerand skłania się tylko do podjęcia stosunków handlowych i jest przeciwny wszelkiemu innemu zbliżeniu. Zdaje się, że Lloyd George podziela zapatrywanie Nitti'ego.

Paryski «clair» dowiedział się o istnieniu pewnego listu Wilsona do jednego ze swych przyjaciół w Szwajcarii, listu mówiącego dno.

Treść jego jest mniej więcej tego rodzaju:

«Warunki pokoju wydadzą się panu, w pierwszym czytaniu, bardzo ciężkie dla Niemiec, ale niech je pan przeczyta raz jeszcze i pan zmienił będzie musiał zdanie. W każdym bądź razie, są one lepsze jakiem się sam spodziewałem».

«New York Herald» utrzymuje, że wszyscy koledzy ministra Lansinga, z wyjątkiem min. marynarki są z nim solidarni i mają podać się do dymisji.

## Armja a pokój.

Jak wiadomo bolszewicką propozycję pokojową tylko skrajna lewica nasza, pokrewa panom Trockim, Litwinowym, Jaffe et komp. dnikiem a go części i... pochodzeniem, przyjęła z niekłamany entuzjazmem. Reszta stronnictwa politycznych zachowała najzupełniejszą rezerwę. Co się tyczy masy narodu, tej szerokiej masy, stojącej z dala od życia politycznego a kierującej się przeważnie tak sw. sadrowym, czy «chłopskim rozumem», to ta przyjęła wieść z nieufnością i jeżeli dotąd jawnie i stanowczo przeciwko wszelkim pertraktacjom nie wypowiedziała się, to powstrzymuje ją tylko pewna obawa czy młode nasze siły potrafią skutecznym opór stawiać zjednoczonym siłom przeciwnika i wejść do zwycięskiego doprowadzić końca.

Tyleż bo prasa nasza pisała o tryumfach bolszewickich nad Kulszakiem i Denikinem, o olbrzymich przygotowaniach wojennych skierowanych przeciw Polsce, o wielomilionowych (H) armjach, o pomocy niemieckiej i o talentach Brusilowa!

Wobec tego nie od rzeczy byłoby zapytać: jak przyjęła wiadomość o propozycji pokojowej nasza armja —

boć ona jest w tej sprawie bodaj naj-  
bardziej decydującym czynnikiem —  
jakie paują tam poglądy i jakie za-  
patrywania na przyszłość?

Nie o opinie sfer wyższych, kie-  
rowniczych wojskowych w danym ra-  
zie nam chodzi — tę odzwierciedlił  
w dostatecznej, jak nam się zdaje  
mierze wywiad nasz z dowódcą fron-  
tu, gen. Szepetyckim. Z kolei pragne-  
libyśmy poznać nie tyle może zdanie  
ile ogólny nastrój żołnierza, zwłaszcza  
tego na froncie.

Zastrzeż się tu musimy, że armja  
nasza w zupełności posiada kardyna-  
lne zalety wojskowe: karna jest i nie-  
politykuje... niestety to jednak iż jest  
to maszyną bez duszy, bez poglądów  
swych, idealów, ukochania. Przeciwnie;  
wszystkie nasze zwycięstwa za-  
wzięliśmy w pierwszym rzędzie duo-  
chowi armji naszej, to też poznać tego  
ducha i liczyć się z nim jest obowiąz-  
kiem tych, którzy stoją na czele na-  
rodu i kierują jego losami.

Jeżeli z jednej strony nie jest obo-  
jętnym, czy żołnierz idzie do ataku  
jedynie w imię ślepego posłuchu, czy  
też z wiarą i miłością w sercu za  
najświętsze ideały, tak z drugiej  
strony niemożemy też wymagać, aby  
opóścił wszelką do ciecia dłoń, w  
chwili rozstrzygającej złożył do po-  
chwy miecz zwycięski — nie możemy  
tego żądać — nie spytawamy, a przy-  
najmniej nie wyrozumiałymy opinji  
armji, tem bardziej, iż tam na fron-  
cie, stykając się codziennie z wro-  
giem, znacznie lepiej go zna, niż pa-  
nowie zasiadający w gabinetach dy-  
plomatycznych.

Otóż nie przesadzamy, twierząc,  
iż cała armja bez wyjątku przyjęła  
wiadomość o projektach pokojowych z naj-  
wyższym oburzeniem, a to dla tej  
prostej przyczyny, że w ciągu tak  
długich walk żołnierz nasz poznał  
przewrotność wroga, nie wierzył jego  
szczerości, a przedewszystkiem — go,  
gardził nim. Żołnierz nasz nie może  
dopuścić tej myśli, aby wodzowie na-  
si, chwila narodu, zasiąść mieli za  
jednym stołem z p. Trockim czy Joffe.  
Dobre to było dla Niemców w Brze-  
ścin, którzy też ponieśli konsekwencje  
swych szacherek. My Niemców naśla-  
dować nie chcemy, drugiego Brześcia  
nie pragniemy.

Nie należy przypuszczać, iż żoł-  
nierz nasz lekceważył siły przeciwni-  
ka — poznał je przecie lepiej, niż  
ktokolwiek z naszych polityków, z  
drugiej strony jednak poznał też żoł-  
nierz własne swe siły, siły narodu,  
którego jest ramieniem, poznał je, za-  
ufał im, i pewnym jest, że adziery.

Opinie tę potwierdzają najupe-  
nialej nasi wodzowie, a więc akorod naj-  
bardziej zainteresowanej jedynie kom-  
petentne sfery całkiem pewne są sie-  
bie — i dla nas niema chyba powo-  
du do niepokoju.

Nie należy też przypuszczać, iż  
żołnierz nasz przywykł do tego stop-  
nia do życia obozowego, że uprawia  
wojnę jako rzemiosło, od którego nie  
potrafi odswycić się. Być może, iż  
są takie jednostki, ogół jednak armji  
w gruncie tak samo, jak cały naród,  
pragnie pokoju, tęskni za domem,  
niech ich wiatr mroźny, boją ich rany  
i droga im jest krew ofiarne prze-  
lana. Żołnierz świadom jest wiel-  
kości ofiary, którą ponosi i ponosi  
i właśnie dla tego chce wiedzieć, za  
co ją ponosi. Za dużo przelał tej  
krew, aby ją sprzedać miał za wątpli-  
wy pół-pokój i to w chwili, gdy zwy-  
cięstwo całkowicie bliższe jest, niż  
nam się wydaje. Żołnierz na froncie  
lepiej niż ktokolwiek odczuwa psy-  
chologję swego przeciwnika, rozumi-  
nie, że wszystkie te tak szumnie re-  
klamowane ofensywy bolszewickie są  
to ostateczne, rozpacalne podrygi, któ-  
re, skoro się nie udadzą, pociągają za  
sobą ruinę i upadek obecnych rządów  
moskiewskich, jak ciosy zadane ręką  
Niemców spowodowały upadek Ca-  
ratu.

Wewnętrzne sprawy i stosunki ro-  
syjskie bardzo mało obchodzą nasze-  
go żołnierza, tem bardziej jednak ob-  
chodzi go przyszłość własnej ojczyzny,  
którą nie chce narazić na niebezpie-  
czeństwa, wpływające z pokoju kom-  
promisowego, zwłaszcza z takim prze-  
ciwnikiem, akorod zwycięstwem i ko-  
wile trzyma w swej dłoni.

To też żołnierz polski ze spokoj-

nem sumieniem i lekkim sercem  
schowa miecz do pochwy tylko wobec  
całkowitej i bezwzględnej kapitulacji  
przeciwnika, politycznej zarówno jak  
i militarnej, dającej bezwzględne re-  
kognicje bezpieczeństwa na przyszłość.

Taką rekognicją może być tylko  
przywroćenie naszych granic przed  
podziałowych, demobilizacja armji  
ozarwanej, wydanie wszystkich mate-  
riałów wojennych oraz zatwierdzenie  
traktatu pokojowego przez ogół na-  
rodu rosyjskiego. J. O.

### Odparcie napaści.

W odpowiedzi na artykuł «Kur.  
Por.» pod tyt. «Owoce lekkomyślnej  
polityki, narzucający paryskiemu Ko-  
mitetowi Narodowemu, iż jakoby za-  
przepsali sprawę Śląska Cieszyń-  
skiego, poseł Stanisław Grabski za-  
mieścił w gazetach warszawskich wy-  
czerpującą odpowiedź, z której przy-  
taczamy wyjątki następujące:

«Ode mnie p. Ehrenberg nie usły-  
szał nigdy ani słowa o tem, jakoby  
ernad francuski popierał postulaty ukraińskie  
w sprawie granic Sauny, ani też iż  
sprawa Śląska Cieszyńskiego trudna  
badała do wzięcia w kompleks narodo-  
wych postulatów polskich. Stwierdzam  
primo, że Francja nigdy nie kwestjo-  
nowała naszych praw do Galicji Wschodniej;  
secundo, że od pierwszej rozmowy z p.  
Massarykiem stałem na stanowisku, że  
Cieszyn jest polski, że p. Massaryk nie  
przeciwił temu nigdy, że obaj godzi-  
liśmy się na to, iż Śląsk Cieszyński  
jest częściowo polski częściowo czeski  
i że rozgraniczenie Polski i Czech na  
Śląsku Cieszyńskim powinno być prze-  
prowadzone zgodnie porozumieniem  
obu narodów, przytem p. Massaryk  
kilkakrotnie oświadczał, że o kilka  
sporzych gmin Caschy nie wejda w  
walkę z Polską, bo ważniejsza jest  
dla nich przyjaźń Polski. Gdyby więc  
miejscowi Czesi nie potrafili się po-  
godzić z Polakami — to zgodę prze-  
prowadzi Praga z Warszawą. To  
samo powtórzył mi następnie w Pa-  
ryżu p. Benesz, z tą wszakże różnicą,  
że wyraził już zgłoszył pretensje do  
Zagłębia Karwińskiego i kolei Ko-  
szyczo-Bogumińskiej, na co oświad-  
czyłem mu stanowczo, iż nie znajda  
się poważnego polityka w Polsce,  
któryby zgodził się jakakolwiek gminę  
z większością polską pozbawić prawa  
przynależności do Polski.

Nie jest moją winą, że wbrew  
ówczesnym oświadczeniom p. Massary-  
ka Czesi następnie rozpoczęli wojnę  
z Polską o tych sporę gmin spor-  
nych i że Praga nie tylko nie zago-  
dziła szowalizmu Czechów Śląskich,  
lecz gdy się miejscowi Czesi pogo-  
dali z miejscowymi Polakami 5 li-  
stopada 1918 roku, zgodę zerwała sbro-  
jnym napadem na Polski Śląsk.

Również smyśloną i nieprawdziwą  
jest informacja «Kurjera Porannego»  
jakobym za pośrednictwem konsula  
czeskiego w Krakowie poinformował  
Pragę, że rząd Pilsudskiego nie mo-  
żna traktować na serio. Prawda jest  
natomiast, że wyrażone mi przez te-  
goż konsula czeskiego w Krakowie  
pretensje do Cieszyna w imię spraw  
historycznych korony czeskiej, skwa-  
likowałem jako imperjalizm czeski,  
a na twierdzenie jego, że Czesi są  
aliantami zwycięskiej ententy, gdy na-  
tomiał rząd polski w Warszawie  
przyjął postać niemieckiej i jest spad-  
kobiercą Rady Regencyjnej, która  
była sojusznikiem państw centralnych  
odpowiedziałem, że jestem przedsta-  
wicielem Komitetu Narodowego i ar-  
mji polskiej we Francji, uznanej przez  
wszystkie mocarstwa sprzymierzone  
za sojusznicą i współwalczącą, i że  
mówiąc ze mną powiniem p. konsul  
czeski pamiętać, że obowiązującymi  
dlań jako współsojusznika Ententy są  
poczynione wobec Komitetu Narodo-  
wego deklaracje mocarstw sprzymie-  
rzonych, stosunek zaś Komitetu Na-  
rodowego do rządu warszawskiego  
jest wewnętrzną sprawą polską i mie-  
szcza się do niej nie ma on żadnego  
prawa.

Nieprawdą też jest, iż ep. Stani-  
sław Grabski nie krył się z tem, iż  
jeżeli Pilsudski nie podporządkuje się  
Komitetowi Narodowemu, wojska Hal-

lera siłą zaprowadzą porządek w kra-  
ju, choćby miały zdobywać powiat za  
powiatem.

Prawdę jest natomiast, że przyje-  
chawszy w grudniu 1918 r. do War-  
szawy z Paryża rozpocząłem odradu  
rozmowy z Naczelnikiem Państwa o  
zharmonizowanie jego polityki z po-  
lityką Komitetu Narodowego, że po  
paru już rozmowach wysłałem za  
zgodą Naczelnika ustaloną z nim  
co do wszystkich punktów radio de-  
pesze do Paryża, na podstawie której  
Naczelnik Państwa wysłał też swych  
przedstawicieli do Paryża dla współ-  
pracy z Komitetem Narodowym. Jed-  
ną zaś z głównych trosk moich było,  
ażaby z chwilą przybycia armji gen.  
Hallera do Polski nie było dwóch w  
kraju odrębnych wojsk, jednego sprzy-  
miernozanego z Ententą, drugiego so-  
bawionego dobrodziejstw sojuszu z  
mocarstwami sprzymierzonymi, lecz  
była tylko jedna armja współwyo-  
cięckiej Rzeczypospolitej Polskiej. Nie  
potrzebowałem zaś dla osiągnięcia  
celu tego nikomu grozić wojną do-  
mową, gdyż od pierwszej rozmowy z  
Komeendantem Pilsudskim, spotkałem  
w tym względzie jaknajszersze z jego  
strony współdziałanie. Również na-  
stępnie przy ustalaniu konwencji  
militarnej z Francją działałem w  
jaknajściślejszej harmonii z Mini-  
sterjum Wojny i Naczelnem Dowód-  
stwem.

Nieprawdą jest dalej, że «Francja  
traktatem zagwarantowała Czechom  
Śląsk Cieszyński». Prawdą jest na-  
tomiaś, że Francja zobowiązała się  
popierać odbudowę państwa czeskiego  
w jego granicach historycznych. A  
to nie jest równoznaczne z przyzna-  
niem Czechom Cieszyna i Zagłębia  
Karwińskiego. Historyczne bowiem  
prawa Polski do Śląska Cieszyńskiego  
nie są gorsze od praw historycznych  
czeskich. Dlatego też, gdy p. Daszyń-  
ski na wiarę deklaracji p. Benesza po-  
wiedział w sejmie, jakoby Francja  
przyznała już osobnym traktatem Śląsk  
Cieszyński Czechom, uważałem nie tylko,  
że mam prawo, lecz i obowiązek temu  
zaprzeczyć, pamiętając, że też Fran-  
cja listem p. Clemenceau do Komite-  
tu Narodowego uznała również hi-  
storyczne prawa Polski, z których  
my nie gorzej od Czechów mogli-  
bymy wyprowadzać nasze pretensje  
do Śląska.

Wyjaśnienia powyższe polecamy  
uwadze «Naszego Kraju». Powstrzy-  
mają go one może od jakiego nowo-  
go artykułu, równie balamutnego, jak  
niedawny o Komitecie Narodowym.

### Ze świata.

#### Manifestacja przeciw Polsce.

Korespondent paryski «Gazety  
Warszawskiej» podaje dokładne spra-  
wodanie z antypolskiego wiecu w  
Paryżu, urządzonego przez Ligę obro-  
ny praw człowieka, celem zaprote-  
stowania przeciwko raskomym pogromom  
w Polsce. Wiec ten przemienił się  
wbrew intencji inicjatorów w manife-  
stację bolszewicką. Odbył się on 15.  
lutego w amfiteatrze pałacu Trocade-  
ro. Przewodniczył Ferdynand Buisson,  
obecny poseł miasta Paryża i prezes  
Ligi obrony praw człowieka. W wie-  
cu wzięło udział około 10.000 osób,  
przeważnie żydów, wszelkiej kondycji,  
od drobnych rzemieślników aż do bo-  
gatyh bankierów, nie wyłączając ro-  
dźlaj Rotszylda.

Referat o raskomych pogromach  
w Polsce wygłosił niejaki p. Braun-  
stein, aszef biura prasowego przy ży-  
dowskiej sekcji na konferencję poko-  
jową. Kiedy drugi referent p. Basch,  
również żyd, mówił o raskomych po-  
gromach w Polsce, z audytorjum po-  
sywały się okrzyki: Preza z Polską!  
Kiedy referent oświadczył, że w cza-  
sie okupacji bolszewickiej na Litwie  
żydom dobrze się dźlalo, pośród ze-  
braanych odezwały się okrzyki: Niech  
żyją sowiety, niech żyją bolszewicy!  
Owacje te trwały do samego końca  
posiedzenia.

#### Ukryte armaty niemieckie.

«Berlińskie Tidende» donoszą z  
Flensburga: Międzykoalicyjna komisja

moraka wykryła na wyspie Sylt 42  
dobre utrzymywane armaty rewolwero-  
we, których strzegli oficerzy niemiec-  
cy, przebrani w strój cywilny. Oddział  
wojska koalicyjnego obsadził wyspę.

#### Patryjotyzm górników fran- cuskich.

B. K. donosi z Paryża, że mini-  
ster robót publicznych przyjął depu-  
tację górników francuskich, którzy  
oświadczyli gotowość pracowania po-  
nad godzinę ustalone dotychczasowe-  
mi umowami, aby podnieść produkcję  
węgla w kraju.

### Z Rady Miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady  
Miejskiej główny punkt obrad stano-  
wił projekt plac pracowników miej-  
skich, opracowany przez Magistrat  
współ z Komisją finansową. Projekt  
ten podaliśmy wczoraj. Uzupełniamy  
go dziś kilkoma wyjaśnieniami dodatk-  
kowymi. A więc:

Osoby, korzystające z mieszkań  
służbowych włącznie z opalem i świa-  
tłem, nie pobierają dodatków miesz-  
kaniowych.

Dodatki za czas służby wypłacane  
są pracownikom, którzy przetrzymali  
na tej samej posiadzi, lub w tej sa-  
mej klasie określonej flość lat, a mia-  
nowicie: a) za każde 5 lat służby do-  
datek wynosi jedną piątą różnicy  
między pobieraną zasadniczą pensją  
a następną wyższej klasy. Osoby z  
1-ej klasy pobierają dodatek wyliczo-  
ny, jako różnicę między 1-szą a II-gą  
klasą. Osoby XII-ej klasy nie pobie-  
rają dodatków służbowych. Po wyłu-  
czeniu na tej samej posiadzi lub rów-  
nej jej według pensji 25 lat, dodatek  
wynosi całą różnicę.

Co do dodatków na dzieci, to na-  
leży wymienić zastrzeżenia, a miano-  
wicie: a) jeżeli ojciec i matka są pra-  
cownikami miasta Wilna, wtenczas  
placi się dodatki na wspólne dzieci  
tylko jednemu z pracowników, a mia-  
nowicie matce; b) jeżeli z dwójga  
rodziców jedno pracuje na miejskiej  
służbie, a drugie na państwowej, spo-  
łecznej lub w innych instytucjach,  
gdzie wydawane są dodatki na dzieci,  
wtedy dodatków na dzieci miasto nie  
wypłaca; c) dodatki na dzieci wy-  
placa się tylko w tym wypadku, o ile  
dzieci nie zarobkują i ojciec lub ma-  
tka faktycznie je utrzymują; d) do-  
datki wypłaca się na wszystkie dzieci  
do wieku szkolnego, t. j. do 8 lat  
skończonych. Na dzieci w wieku  
szkolnym, od 8 do 18 lat włącznie,  
dodatek wypłaca się tylko w tym  
wypadku, jeżeli dzieci uczęszczają do  
szkoły lub z powodu choroby ucze-  
szczać do szkoły nie mogą. Na dzieci,  
starsze od 18 lat żadnych dodatków  
się nie wypłaca.

Co się tyczy dodatku nadwyżają-  
nego drożyznianego (chlebowego), to  
należy zauważyć, iż przeciętna cena  
chleba ma być określana w sposób  
następujący:

Liczy się na pracownika 45 funt.  
chleba miesięcznie. Po potrąceniu  
ilości chleba, wydane go na kartki,  
mnoży się pozostałą ilość na prze-  
ciętną cenę rynkową i po dodaniu  
wartości chleba kartkowego dał się  
ogólną sumę przez 45. Iloraz da prze-  
ciętną cenę chleba w danym miesia-  
cu. Gdy cena funta chleba przewyż-  
sza 10 mk. za funt. pensyjne normy  
mają być przejrane.

Ojrocz wynagrodzenia, przewidzia-  
nego w opracowanej tabeli wypłaca  
się wszystkim stałym pracownikom  
dwa razy do roku: przed Wielkanocą  
i Bożem Narodzeniem dodatkowe wy-  
nagrodzenie, obliczone w rozmiarze  
połowy ostatecznej pobranej przez pra-  
cownika pensji miesięcznej. Na otrzy-  
manie tego dodatkowego wynagro-  
dzenia mają prawo tylko ci pracow-  
nicy, którzy w dniu wypłaty są na  
miejskiej służbie i przeszli nie  
małej, niż 6 miesięcy. Pracownikom,  
którzy przeszli mniej niż 6 mie-  
sięcy, dodatkowe wynagrodzenie wy-  
placa się proporcjonalnie do ilości  
przepracowanych miesięcy, przyosem  
rozporządzą miesiąc liczy się za cały.

Tak wygląda w polączaniu z ta-  
belą, wczoraj przez nas podaną, pro-  
jekt etatów miejskich.

# Kronika Wileńska.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE

### ROZKAZ

#### Naczelnego Wodza Wojsk Polskich.

W wykonaniu i uzupełnieniu postanowień dekretu № 812 z dnia 23 lutego 1919 r. (Dziennik Rozk. Wojsk. № 25, z dnia 6/III — 1919 r.).

Zakazuje się na linjach kolejowych Dyrekcji Wileńskiej Okręgi: Wileński Brzeski i Miński pod zagrożeniem odpowiedzialnością przed Sądami polowymi:

1. Wszelkich zebrań pod gołym nabelem w obrębie terenów kolejowych i wyłączeniach.
2. Wszelkich zebrań w warsztatach lub innych zamkniętych pomieszczeniach kolejowych bez pozwolenia odnośnej władzy.
3. Przerwania lub usiłowania przerwania za pomocą agitacji, gwałtów lub innych sposobów ruchu kolejowego lub pracy na stacjach w warsztatach i w biurach kolejowych.
4. Kradzieży materiałów kolejowych (opału, metalu i t. p.).
5. Wtrącenie się do rozporządzeń administracji kolejowej, złiwienie słownie lub czynnie funkcjonariuszy kolejowych przy pełnieniu przez nich obowiązków służbowych.

28/I. 1920 r.

Wódz Naczelny

J. Piłsudski.

Za zgodność:

Szef Sekcji Administracyjnej:  
St. Downarowicz.

### OFIARY

złożone w Administracji Dzielnicy Wileńskiej:

Na szpital Żołęgi na Antokoła.  
Dyrekcja i urzędnicy Wil. Pryw. Handlowego Banku 730 m. Koło Eucharystyczne ludów 20 m.

Na nowotwierający się szpital wojskowy przez P. Ż. P.  
Konrad Niedziałkowski 935 m.

Na plebiscyt na Masurach.  
Dr. N. N., R. S. i A. S. 50 m. Beżmien- nie 6 m.

Na polską Macierz Szkolną w Wilnie.  
Polska Składnica książek i pomocy naukowych ku uczczeniu dnia uroczystego wyświęcenia lokalu składa 1000 m.

Sprostowanie. W dziale «Siar na Stypendjum im. pułk. Beline-Frańkowskiego w № 43 «Dz. Wil.» ma być: Organizacja polskich Kuchni Ludowych, a nie chrześcijańskich.

Wydawcy: Stanisław Brzostowski i Leon Perkowski.

Redaktor: Aleksander Zwierzynski.

Po dłuższej dyskusji, w której dla wyjaśnienia udzielono m. innymi głosu dwu przedstawicielom pracowników miejskich, Rada uchwaliła projekt planu w redakcji Magistratu i komisji finansowej, odrzucając projekt, wysunięty przez pracowników. Dodatkowo uchwalono, że normy uchwalone obowiązują do 1 lipca, potem podlegną rewizji. Normy podwyżkowej płacy będą, zgodnie z uchwałą, zastosowane od 15 stycznia (walosek kompromisowy), nie zaś od 1 stycznia, jak żądali pracownicy i nie od 1 lutego, jak proponował Magistrat. Prsy redukcji liczby pracowników będzie obowiązywał termin miesięczny.

Obok powyższej najważniejszej sprawy na porządku dziennym znelały się następujące.

Sprawa wydzierżawienia Kuprjańska, którą Magistrat wniósł na posiedzenie Rady z powodu wadliwego zarządzania konkursem. Konkurs, początkowo rozpisany, musiano unieważnić i rozpiąć drugi, co wywołało m. in. skargę do Rady jednego z reflektantów, p. W. Przegalińskiego. Sprawa ta spadła z porządku dziennego, wobec cofnięcia skargi przez p. Przegalińskiego.

Podanie Rady Opiekuńczej ozwolnienie prowadzonej przez nią słoniny od opłaty na rzecz miasta za oględziny weterynaryjne i ostemplowanie zostało odrzucone.

Walosek Sekcji żywnościowej podwyższenia opłat rykowych cofnięto z porządku dziennego.

W trakcie posiedzenia grono radnych Polaków zgłosiło walosek asygnowania odpowiedniej kwoty na flotę polską za przykładem innych miast polskich.

Wobec ciężkiego stanu finansowego Wilna, zaproponowano uchwalenie 25 tys. mk. przynajmniej dla okazania swej łączności z całą Polską.

Walosek ten przyjęto.

Radni żydzi zgłosili walosek odroczenia postanowienia Rady, nakazującego licytację na miejscu w halach i wysiedlenia handlujących nie artykułami spożywczymi. Walosek ten odrzucono, drugą zaś część walosku — sprawę bndowy straganów dla rugowatych z hal handlerzy przekazano komisji gospodarczej z terminem dwutygodniowym do załatwienia.

Przyjęto walosek asygnowania 12 tysięcy marek na wykonanie projektu urzędzenia stawów rybnych w Ponarach. Projekt ten opracuje inż. Iwanowicz.

**Składajcie przeczytane gazety dla żołnierzy na froncie w sklepach «Zjednoczenia».**

### KALENDARZYK.

Święta: Wiktoryna.  
Imię: Aleksandra B.  
Fejstrza: Leandra.  
Wschód słońca — o g. 6 m. 41.  
Zachód słońca — o g. 5 m. 42.

— **Dlaczego?** Jeden z naszych czytelników, p. Wł. Ch., komunikuje nam fakt następujący:

Kupiłem bilet drugiej klasy w Warszawie na stacji miejskiej i zapłaciłem zań za przejazd z Warszawy do Wilna 68 mk. 40 fen., nie licząc 3 mk. komisowego. Na razie nie zwróciłem uwagi na cenę, choć pamiętałem, że jadąc z Wilna do Warszawy za taki sam bilet zapłaciłem 58 mk. 70 fen. Dopiero w drodze, przy okazji kontroli biletów przez konduktora, spostrzegłem to i zapytałem go o powód takiej różnicy ceny. Nie umiał tego wytłumaczyć. Prsy porównaniu biletu z biletami innych pasażerów moją różnicę się tem, że miał czerwona przepaskę przez środek z góry w dół i miał napis: «od Bialegostoku pośpiesznym pociągami w dół zniżka cena: 68 mk. 70 fen. Kontroler zaznaczył, że był to bilet, wycofany już z obiegu, z czasu, gdy od Bialegostoku do Wilna kursowały pociągi pośpieszne. Przy okazji porównywałem moi towarzysze podróży ceny na swoich biletach. Okazało się, że jedna pasażerka z tegoż przedziału miała bilet z Warszawy do Oran w cenie 54 mk., podczas gdy do Wilna kosztuje tylko 53 mk. 70 fen.

Razem z nami jechał poseł do Sejmu, dr. Schiper, który wręczył mi swój bilet wizytowy, z zaświadczeniem faktu, wyżej wymienionego. Nawiasem dodam, że na stacji w Wilnie przy wyjściu z dworca prosiłem kontrolera, odbierającego bilety, o zwrot mi mego biletu, gdyż będę reklamował co najmniej zwrot 14 mk. przepłaconych za bilet. Niestety, niegrzesząc otrzymałem odpowiedź.

— **Z poczty.** Od dnia 12 bm. 1920 r. otwarto urząd pocztowy w Snowie w powiecie Baranowskiem, ziemi Mińskiej, przy szlaku kolejowym Baranowicz — Mińsk.

Z dniem 1 marca br. podjęty zostanie obrot przekazowy w agencjach pocztowych Giedrojce i Mejszagoi.

— **Awantury na ulicy św. Jerskiej.** Codziennie wieczorem na całej przestrzeni ulicy św. Jerskiej, głównie przy zbiegu ulic: Tatarskiej, Wileńskiej, Jagiełłońskiej, około gmachu Lutai i Bristolu, grupy wyrostków urządzają awantury, biją się, kłócą, wymyślają i zaczepiają przechodniów. Należałoby awantury te ukrócić, gdyż stają się już zbyt dokuczliwe.

— **Odczyt n. t. «Współczesne prądy pedagogiczne i reforma szkolna».** Szef sekcji oświecenia publicznego, p. Lucjan Zarzecki, w dn. 4 marca o godz. 6-ej wiecz. w sali gimnazjum żeńskiego, Uniwersytecka 8 wygłosi odczyt na temat: **Współczesne prądy pedagogiczne i reforma szkolna**, ciekawy odczyt, który ze względu na osobę Szanownego prelegenta, ze względu na temat i ze względu na cel — cały doehód idzie na Macierz szkolną — powinien ściągnąć całą inteligencję Wilna. Bilety w cenie: 3 marek, 2 m. i 1 m. nabywać można w sekretarjacie Macierzy Szkolnej — Benedyktyńska 2 i przy wejściu.

— **Organizacja Narodowa Kobiety.** Przewodnicząca Rady Naczelnej Narodowej Organizacji Kobiety wzywa wszystkie członkinie na posiedzenie dziś we czwartek o godz. 6 — Tatarska 5. Prezeska Zarządu po dłuższym pobyciu w Warszawie zda sprawę z wieców i zjazdów. Na porządku dziennym sprawa ważna.

— **Ze Związku Jedności i Siły.** We czwartek o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Związku — Wileńska 30, dyskusja na temat «W sprawie wojny i pokoju z bolszewikami» zgał p. Władysław Goździkowski. Wstęp dla członków wolny. Goście są mile widziani.

— **Ogólne zebranie członków Stow. Spozyw. pracowników instyt. miejskich** odbędzie się w piątek 27 lutego o godz. 6 w. w sali posiedzeń Magistratu (Dominikańska 2). Porządek obrad: 1) Wybory członków zarządu i rady nadzorczej, 2) Wolne wnioski. Zebranie będzie prawomocne niezależnie od liczby przybytych osób. Uprasa się pp. członków o liczne i punktualne przybycie.

— **Harcerze.** Komisja Tymczasowa usilnie prosi wszystkich pp. członków zarządu oraz delegatów (delegatki) patronów Drużyn (po jednym) o przybycie na zebranie zarządu Rady Opiekuńczej Harcerstwa Wileńskiego, które się odbędzie w piątek, 27 bm. o godz. 6-ej w. punktualnie w lokalu «Ogniska» (Bernardyński zauł. № 8, wejście jak do kaplicy).

— **Na Macierz Szkolną ziem wachodnich** za pośrednictwem p. Grygilewicz złożyli na ręce Dr. Węstawskiego — Józef Hurczyn 125 r, Wincenty Pietkiewicz 25 r, Konstanty i Ludwik Rogowscy 25 r, Julian Lawdański 15 r, Józefat i Eugenjusz Szczerbowie 25 r, Edward Chmielewski 10 r, Ignacy Bielski 5 r, Władysław Sznyszto 10 r, Heronim Szlagier 10 r, Bronisław Prekier 10 r., ogółem 260 rb.

— **Operetka polska.** Dnia ukaże się po raz II-ty barwna i melodyjna operetka Jarno «Kryśka leśniczanka» z Z. Wojnowską, Z. Bonecką i Z. Kosińską i W. Froniewiczem w rolach głównych. Akt I — w lesie, akt II w zamku cesarskim, akt III — w leśniczówce, w akcie I-szym — czardasz, w akcie 2-gim — menett.

— **Polski Teatr Ludowy** (gmach teatru miejskiego) wystawia w dniu 27 b. m. «Nad przepaścią» sztukę w 5 aktach ze śpiewami i tańcami A. Bobrowskiego. Sztuka ta obiegła wszystkie sceny polskie i cieszyła się ogromnym powodzeniem. Dział muzyczny pod kier. prof. K. Galkowskiego, Bilety w dniu przedstawienia w kasie teatru od g. 10 rano.

**Wielka fabryka angielska z Oddziałem i składem głównym dla Polski w Warszawie,**

wyrabiająca imitacje skóry na pokrycie mebli, do wyrobu waliz, dla introligatorów i t. d. oraz materiały nieprzemakalne, poszukuje kilku bezpośrednich statych odbiorców.

Łaskawe oferty pod «CAMEL» Biuro Ogłoszeń I. Buchweitzta w Warszawie, Marszałkowska 120.

**Żywicę, terpentynę, smołę,**  
kupuje wagonowo.

Kazimierz Konopnicki, Łódź ul. Długa 72.

**Dr. W. Wołodźko**  
Ordynator szpitala św. Łazarza  
choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od 12—2 i od 5—6. Zawalna 22.

**Dr. med. B. Szyrwintt**  
choroby weneryczne: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

**Dr. Popilski**  
choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od 8—12 i 4—7.  
W. Pohulanka 2 róg Zawalnej.

**Dr. I. Abramowicz**  
Płwna 7—1 (obok Ostrej Bramy).  
Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

**Dr. Koneczny**  
choroby zębów, sztuczne zęby.  
Jagiellońska 7—2, od g. 12 do 12 i od 5 do 7.

**Dr. Wacław Makarewicz**  
choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe.  
przyjmuje od 10 — 1 po pol. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

**Doktor D. Kenigsberg**  
Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, 8-to Jerska № 4.

**Doktor D. Resser**  
Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Trocka 3—2 (róg Wileńskiej) Przyjmuje 10—1, 4—7.

**Zęby sztuczne**  
na angielskim kauczuku, korony złote «dukat» — mostki.  
Przeróbka zębów dopasowanych zębów.  
technik L. Minkler, LUDWISAR-dentyst. SKA № 4.

Haliny Jasińskiej  
Pracownia Fotograficzna.  
Specjalność portrety  
Wileńska 25-4 469

**DO SPRZEDANIA**  
Instalacja tartaku parowego.  
Dowiedzieć się W. Gurowski Antokol dom № III.

**Kupuje**  
maszyny do pisania,  
do szycia, gramofony, pianina i kasy ogniotrwałe. Płaci wysokie ceny, za rekomendacje duży procent magazyn  
J. Kuzniec, Wileńska 25.

**BRYLANTY**  
złoto, srebro, platynę i perły  
kupuję i płacę **NAJWYŻSZE** ceny  
M. MILEJKOWSKI, Wielka 70,  
magazyn zegarków.

**BRYLANTY**  
złoto, srebro i biżuterię  
kupuję i płacę **najwyższe ceny**  
Jubiler CH. GLEZER,  
ul. Wielka 47 m. 8.

**Dom**  
kupię w Wilnie.  
Mostowa 23 m. 3.

**DOM**  
muruwany 4 piętrowy w centrum miasta, a także plac 4000 sąjni do sprzedania z powodów spadkobierczych. Informacji udziela Biuro ogłoszeń «A. Jankowski i J. Gradowski» Wilno, Wielka 96, Telefon 244.

**1 rb. pudełko najlepszej pasty do obuwia**, oraz wszystkie galanterijne, piśmienne i inne artykuły po takich samych tanich cenach, hurtownie i detalicznie. W. Zał, Szopenowska 5.

**Do sprzedania resztki biostockich kasterów** na męskie i damskie kostiumy w rozmaitych kolorach — 2 arsz. szer. po 35 mk. arstyn. Wielka 50—1. 36

**9 mar. funt** najlepszego mydła do prania bielizny poleca dom Handl. Komisowy «Okazja», Wileńska 60. Sprzedaż pudami i funtami.

**Rachmistrze**  
do spisu ludności powiatu Mozyrskiego potrzebni. Zgłaszać się od 9—4 pp. 8-to Jerska 13. 4163

**Do wynajęcia**  
3 mieszkania po 7 pokoi od zaraz. Ulica Piłsudskiego № 10. Stróż wskaze.

**Okazyjnie sprzedaje się** kretowe palto, 2 jedwabne obrusy i jedwab na 2 koldry.  
Zauł. Św. Ignacego 8—11.

**WELNĘ**  
kupujemy. Zamkowa 10. A. Mohl i M. Malinowski. Wyroby welfiane.

**Zgubiono** paszport na imię Szwela Szwelgo. Niemiecka ul. d. № 31 m. 7.  
**Potrzebna** kucharka i służąca do wszystkiego, na wieś. Zgłaszać się: Nadbrzeźna 20 m. 3 od 3—4/2